Nr. 1. Kraków, sobota 1 stycznia 1927. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE
WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Z Nowym Rokiem.

I znów jeden rok poza nami. W potoku dziejów wszechświata i ludzkości drobniutki to ułamek czasu, w życiu jednostki znaczny okres życia, w historji narodu i państwa brzemienny być może w najdonioślejsze wypadki.

Ośm lat minęło od zakończenia wojny światowej i wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego, do którego dążyła z całą świadomością polska klasa robotnicza, nie szczędząc ofiar z krwi i mienia, z interesów klasowych i osobistego szczęścia. Bo wierzyliśmy wszyscy z wielkim poetą naszym, że taką jak była dawniej Polska, nie wstanie z mogiły!

To też klasa robotnicza, socjalistycznie uświadomiona, wywarła decydujący wpływ na ukształtowanie ustroju politycznego państwa polskiego. Pierwsze rządy polskie socjalistyczne Ignacego Daszyńskiego i Jędrzeja Moraczewskiego ogłosiły Polskę Republiką demokratyczną, nadały równe prawa polityczne i szerokie swobody obywatelskie, robotnicze, oraz niektóre reformy społeczne, jak 8-godzinny dzień pracy, na podstawie których odbywać się miał prawidłowy dalszy rozwój proletarjatu polskiego i jego walka o pełnię władzy i gruntowne przeobrażenie ustroju społecznego. Świadom tych zdobyczy i pełny wielkich nadziei na przyszłość robotnik i ubogi chłop bronił niepodległości młodego państwa przed najazdem wroga, odpierał ataki reakcji na ustrój państwa i znosił cierpliwie wyzysk straszliwy w okresie inflacji, spadku waluty, potwornego paskarstwa i drożyzny. Cierpiał dla państwa własnego, w które wierzył, że gwarantuje mu ono rozwój klasowy, polityczny i kulturalny.

Ale pokonana, jak się zdawało na zawsze reakcja polska podniosła głowę i znalazła sprzymierzeńca w ciemnocie i klerykalizmie znacznych mas ludowych. Wzorując się na faszyźmie włoskim, endecko - klerykalno - piastowe wstecznictwo podniosło sztandar buntu przeciwko ustrojowi demokratycznemu państwa, żądając **zniesienia** reform społecznych i równych praw politycznych. Urzędy państwowe obsiedli partyjnicy reakcyjni, kradnąc mienie państwowe; stronnictwa burżuazyjne pełne dorobkiewiczów wojennych, popierały jawnie tę grabież, uwielbiając nawet publicznie swych „bohaterów - złodziei“, a demoralizacja i korupcja zaczęła już toczyć wojsko. I gdy w maju 1926 roku do steru rządów znów dorwały się stronnictwa reakcyjne, które mają na sumieniu mord pierwszego prezydenta Republiki Polskiej i rzeź robotników i kolejarzy dokonaną w listopadzie 1923 r. — fala oburzenia w kraju wezbrała tak potężnie, że wystąpienie zbrojne marszałka Piłsudskiego przy pomocy robotników i kolejarzy zmiotło rząd niesławy Witosa i jego niebacznego protektora prezydenta Wojciechowskiego. Klasa robotnicza spodziewała się po rewolucji majowej **oczyszczenia** demokracji i administracji państwa. Wysunęła hasło **rządu robotniczo - włościańskiego, rozwiązania niedołężnego sejmu** i powołania wyborców do głosu. Wybory przeprowadzone byłyby ostatecznym sądem nad zdrajcami demokracji, korupcjonistami i faszystami.

Spotkał jednak klasę robotniczą przykry zawód. Uwielbiany przez lud pracujący dotychczas twórca rewolucji majowej — nie poszedł za głosem pracującego ludu, za którym dawniej szedł. Reakcja chjeno - piastowa nie tylko nie została zgruchotana, ale wzrosła w siły, a nadto, przez powołanie do rządu przedstawicieli dawnych carskich serwilistów — szlachty kresowej, dziś propagującej idee monarchistyczne, a więc wichrzycielskie, bo Polska jest Republiką — odżyły nadzieje **szlacheckiej reakcji**. Prądy faszystowskie wzmogły się i opętały nawet wiele mózgów w obozie „sanacji moralnej“.

Skutek polityki, wspierającej odrodzenie kasty szlacheckiej — to wzrost cen płodów rolniczych i zachwianie reformy rolnej. Wpływ sejmu na rządy został unicestwiony. Dziś na rządy w Polsce niema też wpływu i klasa robotnicza, współtwórczyni rewolucji majowej. Reakcja zaciera ręce, Dmowski organizuje faszystowski „Obóz Wielkiej Polski“ licząc, że owoce obecnej polityki rządu, zbierze w niedalekiej przyszłości reakcja endecko - piastowo - klerykalna.

Tak kończy się stary rok i z tem zaczyna się Nowy Rok... Przed klasą robotniczą, zawiedzioną w swych nadziejach — stoi dalsza walka o byt i obrona swych praw. Naukę z wypadków „starego roku“, wyciągnąć musi proletarjat taką, że liczyć **musi tylko na własne siły** i nie liczyć nigdy na zbawców od ruchu robotniczego oderwanych. Utarło się przysłowie o „niewdzięczności“ tłumów dla „wielkich“ ludzi. W Polsce stało się wręcz przeciwnie. Sił swych, klasa robotnicza winna używać tam, gdzie istnieje gwarancja wspólnych zdobyczy i iść swoją, klasową, socjalistyczną drogą do ziszczenia swych ideałów wyzwolenia.

Towarzysze! Niechaj Rok Nowy wleje w nas otuchę w lepszą przyszłość proletarjatu! O tę przyszłość ustawicznie walczyć musimy, walka dziś to nasz chleb codzienny! Zbrójmy się w oręż uświadomienia klasowego, socjalistycznego, nie skąpmy wolnego czasu na pogłębienie naszego światopoglądu proletarjackiego, zdobywajmy wiedzę potrzebną w życiu i walce.

Rozwińmy energiczną agitację za rozszerzeniem naszego Związku, niech żaden robotnik drzewny poza jego szeregami nie stoi! Stoimy, jak cała klasa robotnicza w Polsce przed **ciężkiemi walkami o podwyżkę płac, katastrofalnie obniżonych przez drożyznę**, śrubowaną przez lichwiarskie klasy posiadające. Nowy Rok — będzie dla klasy robotniczej okresem wzmożonych walk o poprawę bytu, utrzymanie zdobyczy społecznych i politycznych proletarjatu.

Zorganizowani i solidarni zdobywać będziemy mogli nowe zdobycze i obronić dotychczasowe i kroczyć karnie w łączności z całą klasą robotniczą do ustroju socjalistycznego.

Zawodowy ruch robotniczy a polityka.

W ostatnim czasie, w czasie szybko toczących się wypadków na arenie życia politycznego Polski, w organizacjach zawodowych robotniczych w związku z tymi wypadkami, zachodzi głęboki proces, który w ostatecznym swym rezultacie musi stworzyć i stworzy nową orjentację, a co zatem idzie i nową taktykę tych organizacji.

Tak zwana apolityczność organizacji zawodowych, ten nonsens, na którym jeżdżą najrozmaitsi demagodzy, powinien ostatecznie w wynikach tego procesu wziąść w łeb i winno się rozpocząć w ruchu zawodowym podstawowe uświadamianie polityczne członków organizacji zawodowych, uświadamianie — **odpowiadające klasowym interesom tychże członków.**

Polityka w życiu społeczeństwa, a zwłaszcza **polityka klasowa burżuazji,** jest wszystkiem, jest treścią i istotą walki społecznej, tak jak winna nią być wysuwana z naszej strony polityka klasowa proletarjatu, polityka interesu pracującego człowieka.

Czemże bo jest polityka? Co znaczy to słowo? Sztuką polityczną jest np. **wmówić w kogoś, że mój interes jest także jego intresem, chociaż to nieprawda.** Polityka klasowa burżuazji ma właśnie na celu takie **wmawianie w klasę pracującą** tego, co jest jej interesem, że jest to także interesem klasy pracującej, mimo, że tak nie jest. Jest to właśnie grą polityczną klasową, a wobec straszliwego zacofania i nieświadomości politycznej klasy pracującej z dobrym skutkiem dla siebie przez burżuazję stosowaną.

Nie bez powodu klasa posiadająca zwalcza **próby uświadamiania politycznego wśród robotników.**

Uprzedzeniem i ironją przyjmuje takie próby, słusznie bowiem obawia się, że klasa pracująca uodporniłaby się na te sztuczki przez uświadomienie polityczne. — Polityka klasowa burżuazji jest wszędzie prowadzoną, a więc w szkole, gminie, rządzie, sejmie, kościele, we wszystkich urzędach i instytucjach, a występuje ona pod różnymi postaciami, że ani się domyślisz, że to polityka. Tak jak węgiel (pierwiastek) w przyrodzie znajduje się we wszystkich ustrojach, nawet w ludzkim organizmie, aczkolwiek nie wiedząc o tem niktby nie przypuszczał, że tak jest, to samo ma do siebie polityka.

Klasy posiadające zwyciężać będą zawsze w polityce społecznej, jeżeli klasa pracująca politycznie się nie uświadomi. Na nic liczne organizacje zawodowe, jeżeli w nich wśród członków nie będzie świadomości politycznej — pójdą one zawsze za pierwszym z brzegu demagogiem, nasłanym przez chytrych politykierów klasy posiadającej, wręcz przeciw własnym interesom, nie zdając sobie sprawy z tego **samobójczego kroku.**

Uświadomienie więc polityczne klasowe, jest warunkiem **zwycięstwa klasy pracującej** i warunkiem trafnej taktyki organizacji zawodowych.

Wystarczy popatrzeć się na wszystkie, białe i żółte związki, organizowane przez wrogów klasy pracującej, jak one odżegnują się od polityki, **chcąc w swoich członkach celowo wzbudzić wstręt do politykowania, by przypadkiem**

zainteresowawszy się polityką, nie przejrzeli chytrej gry swych prowodyrów, aby zrozumieć, jak ważną rzeczą w organizacjach zawodowych jest **uświadomienie** polityczne, klasowe.

Toteż coraz większa świadomość tego stanu rzeczy w organizacjach zawodowych doprowadzić winna nareszcie do tego, że tak zwana apolityczność związków zawodowych musi z nich być usunięta.

Zwycięskie zakończenie strajku robotników tartacznych na Podkarpaciu.

Ekscesy policji w Nadwórnej. — Poranienie robotników i aresztowania.

W poprzednim numerze pisaliśmy, że z powodu prowokacji kapitalistów drzewnych, którzy zerwali konferencję we Lwowie dnia 28 listopada, wybuchnął strajk na całym Podkarpaciu we Wschodniej Małopolsce w dniu 29 listopada. Strajk objął prawie wszystkie tartaki tj. przeszło 4.000 ludzi, z wyjątkiem firmy Glaisinger w Krechowicach, gdzie niestety robotnicy zapominając o solidarności, za nędzny ochłap w formie tygodniowego zarobku, pracy nie przerwali, czyniąc przez to moralną szkodę całej akcji strajkowej. Pomimo to strajk trwał solidarnie 3 tygodnie i dopiero w dniu 16 grudnia została zawarta umowa w Stryju, dająca robotnikom **12% podwyżki**, jednotygodniowy zarobek jako dodatek świąteczny, zwrot kosztów delegatów na konferencję, stosowanie wskaźnika drożyźnianego i niewydalanie nikogo z powodu strajku.

Akcję całą prowadził ścisły komitet strajkowy w Stryju, pod kierownictwem tow. Bolesława **Jaroszewskiego**, sekretarza generalnego związku rob. drzew. w Krakowie i **Kuśnierza** sekretarza okręgowego ze Lwowa. W międzyczasie odbył się szereg zgromadzeń prawie we wszystkich miejscowościach objętych strajkiem, na których przemawiali tow. Jaroszewski i Kuśnierz. Wydano też odezwę do strajkujących robotników w języku polskim i ukraińskim w ilości 5.000 egzemplarzy. Odezwa wyjaśniała powody strajku i znaczenie tegoż dla całej klasy robotniczej.

W dniu 10 grudnia odbyło się posiedzenie komitetu strajkowego w Stryju, na którem uchwalono protest z powodu niesłychanych represyj ze strony władz administracyjnych, a szczególniej inspektora pracy Sułkowskiego ze Stanisławowa, który zamiast pełnić swoje obowiązki z tytułu swego urzędu, odbywał konferencje z pracodawcami a później wzywał robotników, nakłaniając ich do pracy, strasząc ich, że jako organizacja nie są zalegalizowani i nie mają prawa do strajku. Jest to niesłychane nadużycie ze strony tego pana. Wobec tego na podstawie uchwały komitetu strajkowego tow. Jaroszewski zwrócił się telegraficznie do Ministerstwa Pracy, C. K. Z. i C. K. W. PPS z żądaniem natychmiastowej interwencji u rządu. W trakcie tego bowiem zaszły wypadki ilustrujące najlepiej bezstronność władz administracyjnych. Albowiem w Nadwórnej w dniu 9 grudnia, zaszły wypadki które dały przykład, że policja stoi na usługach kapitalistów. Mianowicie firma „Polska Foresta" w Nadwórnej dostała ze starostwa kilkunastu łamistrajków, których pod osłoną policji chciała użyć do złamania strajku. Robotnicy zupełnie legalnie, nie chcąc dopuścić do jakiegoś nieszczęścia, stanęli na szynach kolejki, aby łamistrajki nie pojechali do lasu. Starosta Siekierski **kazał wówczas wystąpić policji, która napadła z kolbami i z bagnetami na bezbronnych, spokojnych robotników raniąc szablami i bagnetami 2 robotników.**

Niedość tego, w nocy policja wpadała do mieszkań robotników, wyłamywała drzwi i aresztowała z 10 robotników **w bieliźnie. Skutych w kajdany** odstawiła policja do więzienia w Stanisławowie.

Również w Snyowódzku i Skolem dzięki tylko taktowi komitetu strajkowego nie doszło do zaburzeń. Ministerstwo pracy na skutek wysłanej depeszy poleciło starszemu inspektorowi pracy p. Adamowi ze Stanisławowa załatwienie jak najszybciej zatargu. W dniu 16 grudnia odbyła się w Stryju konferencja wspólna z pracodawcami, w której wzięli udział imieniem Centralnego Zarządu Jaroszewski Bolesław z Krakowa, tow. Kuśnierz, sekretarz okręgowy ze Lwowa, z ramienia PPS poseł tow. Hausner ze Lwowa, z ramienia rządu p. Kostołowski, z urzędu pracy inspektor Adam ze Stanisławowa i Zwoliński ze Lwowa. Z pracodawców (Skole firma Grödel) dyr. Robus i Drelich, (Turka — Worochta — Wygoda firma Falter i Datner) dyr. Reich, (Borysław firma „Opaka") dyr. Jokel, (Synowódzko firma P. T. H.) Czekajski, (Brosznów firma „Dolina") dyr. Klein. Ze strony robotników delegaci: (Stryj) Herwig, Markow i Kieda, (Brosznów firma „Dolina") Habersztok, (Wygoda) Szulc, (Skole) P. Bandurowicz i Hefele, (Synowódzko) Gorczyński, (Worochta) Szpond, (Nadwórna) Dekert, (Bolechów) Pawłowicz i Dokolasa, (Borysław) Lewkowicz, (Dolina) Rożek, (Turka) Placykiewicz. Po całodniowych burzliwych obradach, w czasie których kilkakrotnie groziło rozbicie pertraktacyj, dzięki taktowi deleg. robotniczych a w szczególności tow. pos. Hausnera i Jaroszewskiego, oraz inspektora pracy p. Adama, **doszło do zawarcia wyżej wymienej umowy.** Tak więc po 3-ch tygodniowej walce uzyskali robotnicy zwycięstwo, co jest dowodem, **że tylko przy silnej organizacji zawodowej robotnicy mogą sobie polepszyć byt.** Robotnicy w prawdzie nie uzyskali wszystkiego czego żądali, lecz stało się to z tego powodu, że organizacja na Podkarpaciu nie stała tak silnie, aby można było w zupełności zwyciężyć. **Robotnicy powinni obecnie masowo wstępować do organizacji aby do przyszłej walki byli lepiej przygotowani.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że firma „Polska Foresta" w Nadwórnie nie chce dotrzymać umowy, **że został tam aresztowany tow. Dekert**, przewodniczący oddziału. W sprawie tej odniósł się zarząd centralny do klubu posłów PPS z prośbą o interwencję w Warszawie u rządu, by pouczyć p. Siekierskiego o jego obowiązkach i że nie wolno szykanować organizacji legalnych, które bowiem od 6 lat są zalegalizowane na całym Podkarpaciu, w inspektoratach pracy i w starostwach. Ufamy, że obecny rząd, który przeprowadza sanację moralną, sprawę tę w myśl słusznych praw robotniczych załatwi.

Znaczenie prasy.

Prasa jest głównym środkiem pomocniczym naszego wykształcenia. Niewielkim byłby dla nas ten świat, którybyśmy tylko własnemi oczami poznali, lub z opowiadania drugich cośkolwiek o nim słyszeli. Za pomocą prasy możemy się stykać z myślami ludzi bliskich i oddalonych, o żywych i martwych. Przez czytanie gazet i książek uczymy się dalej jakoby w szkole, która idzie za nami do większej samotności, a która sobie możemy wybrać według własnych potrzeb. Aż do średniowiecza nawet nie wszyscy panujący umieli czytać, gdyż było to znajomością małej tylko garstki ludzi. Lud żył w nieświadomości i nie wiedział nawet o tem, co się dzieje w jego własnym kraju.

Dziś zapomocą prasy każdy z nas może się o wszystkiem dowiedzieć, nawet z najbardziej od nas oddalonych wsi, miast i z zagranicy, jaki postęp i życie tam się rozwija i co się każdego dnia dzieje. Według liczby czytelników gazet, książek ocenionem jest wykształcenie każdego narodu. Mieliśmy już przed wojną w Europie środkowej najmniejszą ilość analfabetów. Bardzo dużo ludzi nauczyło się czytać, lecz mało z nich u nas zajmuje się czytaniem gazet oraz książek pożytecznych. W Anglji lub Ameryce robotnicy czytają 3 lub 4 razy więcej gazet, aniżeli u nas.

W państwie demokratycznem, gdzie wolność prasy istnieje, powinien każdy robotnik zajmować się przedewszystkiem bezpośrednio życiem społecznem. Dopiero taki robotnik, który przyzwyczajony jest do codziennego czytania gazet, może posiadać należytą wiedzę i zrozumienie życia politycznego i daje dowód, że doprawdy zajmuje się losem klasy pracującej.

Słowo mowy raz za czas nie jest w stanie podziałać tak, jak to, co każdy dzień w prasie wyczytamy. Gazety robotnicze dla społeczeństwa są najlepszym środkiem informacyjnym, bez nich partje polityczne nie mogłyby egzystować. Gazety w XX. stuleciu stały się potęgą w każdem państwie. Według nich udoskonalają i ustalają wszystkie narody swoje życie społeczno - gospodarcze i kulturalne. Dziennikarz odzywa się przez prasę do tysięcy a nawet do stutysięcznych mas ludowych. Posiadając przez to potęgę i wpływ w życiu społecznem, lecz zarazem też wielką odpowiedzialność wobec władz ponosić musi. Więc też każdy piszący coś do gazety, miałby się przekonać, czy to, co podaje, jest prawdziwem i czy jest w stanie prawdę tę udowodnić. Prasa robotnicza jest wychowawczynią ludzi, których uczy myśleć. Nauczmy się czytać gazety z uwagą od stronicy do stronicy, aby nie omijać najaktualniejszych rzeczy. Dobrym czytelnikiem jest ten, kto niczego w czytaniu nie pominie a kto jest stałym odbiorcą gazety.

Rozbicie obozu robotniczego i tworzenie tyłu różnych antyrobotniczych organizacyj wśród klasy pracującej w obecnym czasie, świadczy o wielkim **braku uświadomienia**, kiepskiem wykształceniu robotniczem. Przez nieczytanie prasy socjalistycznej poszczególne grupy robotników stały się ofiarą w rękach fałszywych opiekunów klasy pracującej. Doświadczenie uczy nas, że dla kapitalistów i im przychylnych rządów, to najlepsza okazja obrabowania klasy pracującej ze wszelkich praw, swobody i pogorszenie egzystencji życiowej wogóle. Więc też prasa socjalistyczna, która uświadamia lud roboczy, jest największym wrogiem reakcji.

Kto z uwagą śledzi i czyta w gazetach o ostatnich wypadkach zbrodniczych we faszystowskich Włoszech, militarno-dyktatorskiej Hiszpanji, oligarchicznych Węgrzech i klerykalno - reakcyjnej Polsce, ten osądzi i zrozumie, jakie ogromne znaczenie ma prasa socjalistyczna i socjalizm dla klasy pracującej. Reakcja i rządy, stojące na jej usługach przez wydanie drakońskich ustaw prasowych, chcą zniszczyć wolność prasową i uniemożliwić wszelką krytykę gazet socjalistycznych.

We Włoszech, Węgrzech i Hiszpanji, **napada się na socjalistyczne redakcje, morduje się redaktorów i kierowników ruchu socjalistycznego**, druzgoce się lokale redakcyjne i stowarzyszeń zawodowych, konfiskuje skromne ich majątki. Oto ogromny dowód, jakim wielkim cierniem w oczach kapitalizmu ką krytykę gazet socjalistycznych.

Dlatego robotniku polski! Czytaj gazetę socjalistyczną, która ci daje możność kształcenia się i broni twych praw ludzkich.

Wszystkim Towarzyszom Czytelnikom „Robotnika Drzewnego" zasyłamy serdeczne życzenia Szczęśliwego Nowego Roku.

Wydawnictwo i Redakcja „Robotnika Drzewnego".

Marsz socjalistyczny.

Nuże, o bracia, zwartym szykiem!
Wieją sztandary, bęben grzmi:
Idziemy z pęt wyzwalać pracę,
Wolności głos nas woła lwi!
Szczęście tej ziemi, słońca żar,
Potęga ducha, wiedzy czar
Niechaj udziałem ludu będzie —
To nasz cel, nasze to orędzie,
To boju wielki, święty trud!
Z nami zwycięstwo, bo z nami Lud!

Nieprzeliczone wy miljony
W kopalniach, polach, miastach, wsiach,
Co się znoicie za grosz nędzny,
Budując wielki życia gmach:
Dotychczas z ziemi gwałt nie znikł...
Usłyszcie hasło — twórczie szyk!
Wyrwać was z nędzy, to ból przędzie —
To nasz cel, nasze to orędzie,
To boju wielki, święty trud!
Z nami zwycięstwo, bo z nami Lud!

Nie dziką bronią barbarzyńców,
Nie strzelbą, dzidą walczyć nam:
Miecz ducha, sztandar praw ludzkości
Nas do wolności wiedzie bram!
Pokój, dobrobyt światu dać,
Otuchę tchnąć w roboczą brać,
By radość życia drżała wszędzie —
To nasz cel, nasze to orędzie,
To boju wielki, święty trud!
Z nami zwycięstwo, bo z nami Lud!

Tow. senator Leon Misiołek

W pierwszy dzień świąt, 25 grudnia, zmarł w Krakowie tow. senator **Leon Misiołek**, przeżywszy lat 67. Zgon ukochanego przez ogół krakowskiego proletarjatu senatora - robotnika, pogrążył w głębokim smutku rzesze klasy robotniczej, nad której uświadomieniem i zorganizowaniem poświęcił on pracę całego niemal swego zacnego, świętego można powiedzieć, żywota. Niezwykła szlachetność, bezgraniczne, szczere, głębokie oddanie się sprawie wyzwolenia proletarjatu, cechowały ten czysty jak kryształ charakter. A życie tow. Leona Misiołka nie było usłane kwiatami powodzenia życiowego, osobistego. Ciężka praca i troska, ciosy jak choroba żony i śmierć jednej z ukochanych córek, czyniły w zdrowiu tow. Leona Misiołka szczerby, jakkolwiek był to duch niezłomny, zdumiewający otoczenie swą pogodą myśli i dobrocią ofiarnego, gorącego serca.

Ś. p. tow. senator Leon Misiołek, jako Człowiek i Towarzysz Socjalista, pozostanie dla klasy robotniczej pięknym wzorem, według którego kształtować ona będzie charaktery i serca robotnika. Sprawiedliwość i Miłość, Królestwo Boże na Ziemi — Idea Socjalistyczna zapanują wówczas, gdy wszyscy robotnicy, gdy socjaliści wszyscy posiędą te zalety charakteru, jakie posiadał robotnik senator ś. p. Leon Misiołek. Rozum i serce — te tylko dwa elementy twórcze są w stanie przekształcić porządek świata wyzysku, egoizmu i walk bratobójczych w krainę powszechnego Szczęścia i Społecznej Miłości.

W żałobie po tow. senatorze L. Misiołku wraz z całą Klasą robotniczą Krakowa łączy się nasz Związek i cześć składa Pamięci zasłużonego i najszlachetniejszego Bojownika o wyzwolenie Proletarjatu.

* * *

Ś. p. tow. Leon Misiołek urodził się w Dębowcu w Jasielskiem i rozpoczął pracę jako uczeń drukarski. Wstąpiwszy później w szeregi organizacji zawodowej drukarzy, rozpoczął energiczną pracę organizacyjną, pracując także w organizacjach politycznych i kulturalnych socjalistycznych w Krakowie. Praca w początkach ruchu socjalistycznego najeżona była prześladowaniami ze strony reakcyjnych władz i tow. L. Misiołek nieraz stawał oskarżony przed sądem i szedł do więzienia za Ideę Proletarjatu. W Polsce niepodległej, klasa robotnicza oceniając pracę i poświęcenie się sprawie tow. Misiołka, wybrała go w 1919 r. posłem z okręgu krośnieńskiego do Sejmu Ustawodawczego, a w 1922 r. senatorem, z województwa kieleckiego. Za czasów austrjackich tow. L. Misiołek niejednokrotnie stawiany był przez partję socjalno demokratyczną, jako kandydat na posła do parlamentu wiedeńskiego. Od r. 1919 tow. Misiołek był radcą miejskim w Krakowie, a od 1923 r. prezesem krak. Rady Kasy Chorych. W r. 1922 drukarze obchodzili uroczyście 50-lecie pracy zawodowej tow. Misiołka, który przez długie lata sprawował obowiązki prezesa organizacji zawodowej drukarzy w Krakowie.

Pogrzeb tow. Misiołka, odbył się we wtorek 28 grudnia, na cmentarzu Rakowickim. Na skutek uchwały Rady Robotniczej PPS i Rady Zawodowej, w dniu pogrzebu między 2 a 4 godziną popołudniu stanęły wszystkie warsztaty pracy w Krakowie, a klasa robotnicza, w zorganizowanym pochodzie wzięła masowy udział w pogrzebie nieodżałowanego przywódcy proletarjatu. Zamiast kwiatów na trumnę, związki zawodowe złożyć mają datki na „fundusz im. tow. senatora Leona Misiołka", przeznaczony dla „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci", którego zmarły był długoletnim prezesem.

Cześć pamięci niezłomnego pioniera Idei Proletarjatu i najszlachetniejszego Bojownika o wyzwolenie klasy robotniczej!

RUCH ORGANIZACYJNY.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ODDZIAŁU POZNAŃ.

W dniu 31 października obchodził Oddział nasz rzadką uroczystość odsłonięcia sztandaru organizacji P. P. S., T. U. R., Rady Związków Zawodowego, że żyjemy w bardzo trudnych warunkach życiowych, które wymagają od każdego silnej woli i zaparcia się, by nie puścić cugli wewnętrznemu oburzeniu, które łatwo się zapala. Sprawienie sztandaru połączone było z dość poważnemi kosztami, ale ofiarność członków w tym wypadku okazała się niezawodną i dopomogła do wykonania uchwały którą powzięto na walnem zgromadzeniu. To też w dniu uroczystości zebrali się prawie wszyscy członkowie Związku oraz cały szereg towarzyszy z bratnich organizacji, by uczcić to święto robotnicze.

Tow. Chrzanowski jako przewodniczący zagaił uroczystość, witając delegatów z bratnich organizacji P. P. S. T. U. R. Rady Związków Zawodowych i innych. Robotniczy chór odśpiewał kilka utworów, dwoje dziewcząt, (córki tow. Kowalewskiego) zadeklamowało kilka wierszy robotniczych, poczem udzielił przewodniczący głosu tow. Kowalewskiemu, sekretarzowi okręgowemu, który w imieniu Zarządu Głównego przemówił w treściwych słowach do zgromadzonych, kładąc nacisk na ważność uroczystości, oraz wskazał na trudne warunki w jakich klasa robotnicza w ogólności, a w szczególności w Polsce żyje. Odsłaniając sztandar, wezwał robotników drzewnych, by szczerze i wiernie stali przy sztandarze, który jest symbolem walki, która klasie robotniczej przyniesie zwycięstwo. Oddając sztandar w ręce tow. Płaczka, jako chorążego wezwał, by nosił ten sztandar z dumą i bronił go przed napaściami reakcji faszystowskiej. Kończąc przemówienie, podkreślił tow. Kowalewski, by napis widniejący na sztandarze: Organizacja to siła — a siła to zwycięstwo — został w całej pełni w czyn wprowadzony i złożył w imieniu Zarządu Głównego, oraz w własnem życzenia pomyślnego rozwoju oddziału.

Przemawiali następnie tow. Turtoń, prezes O. K. R. P. P. S. Poznań, tow. Klimaszewski w imieniu Rady Związków Zawodowych, tow. Jankowski w imieniu T. U. R., oraz cały szereg innych towarzyszów. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono pierwszą część uroczystości, poczem odbyła się wspólna fotografja.

Wieczorem odbyła się zabawa z przedstawieniem teatralnem, odegranem przez kółko dramatyczne T. U. R. Odegrano sztukę w „Dąbrowie górniczej", oraz kilka deklamacyj, wypełniło tę część programu poczem odbyła się zabawa taneczna utrzymana w harmonijnem nastroju.

Związkowiec.

ZMIANA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW

Następujące oddziały zawiadamiają o zmianie Zarządu:

Białystok Przew. Bolesław Zangałowicz, zastępca Jan Andryszyk, Józef Banasiak skarbnik, Bolesław Łupiński sekretarz.

Krzemieniec „Smyga" Marcin Szewczuk przew., Jarosław Chmielarz zastępca, Stanisław Karabowicz sekretarz.

Sosnowiec Chaim Hiwiński przew., Jakób Konopiński sekretarz, Jakób Brzeziński skarbnik.

Stryszawa Jan Pochopień przew., Józef Sikora zastępca przew., Stanisław Pochopień sekretarz, Jan Trzop, Kazimierz Surzyn, Jan Janik.

Czortków Mendel Aschkenas, Rubin Walach, Mendel Welser, Izrael Rapapont, Mozes Knecht, Markus Schiller.

Płock Symche Guterman przew., Brauerman sekretarz, A. Wasserman kasjer.

Brześć n/B. Aleknander Juchiniuk, Stanisław Suchocki, Leon Jewtiunik, Jan Popławski, Feliks Banach, Idel Morgenstein.

Pułtusk Władysław Słomkowski, Piotr Włodarczyk, Piekutkowski Faustyn, Teofil Wiśniewski, Jan Edelberg.

Stryj II Wiktor Bartoszyński przew., Jan Majenka zastępca przew., Michał Marków zastępca, sekr. Lejzer Fruchter i skarbnik Leon Gross.

UMOWA CENNIKOWA W KOMOROWIE.

Oddział Związku robotników drzewnych Ostrów Łomżyński przeprowadził pomyślnie akcję strajkową w fabryce impregnowania drzewa w Komoro-

WESOŁY ŻEBRAK.

—o—

Franek wrócił z wojny światowej bez obu nóg. Ale nie stracił humoru. Sprawił sobie niski wózek, którym sam mógł kierować i w którym wygodnie mógł żebrać. Próbował tej sztuki zrazu na ulicy spokojnej, bezludnej, w pobliżu swego mieszkania przedmiejskiego, aby wkrótce się przekonać, że ulica ta nie potrafi go wyżywić. Wyszukał sobie tedy bardziej ożywioną, ruchliwą ulicę, kędy swobodniej mu było „powozić". I tak ulica Wodna stała się miejscem jego całodziennego pobytu, gdzie sprzedawał gazety. Musiał to tak robić, aby uniknąć aresztowania go przez policjantów.

Zawód jego nie był bynajmniej przyjemny. Męczył się, zmuszony być na posterunku każdego dnia o każdej pogodzie, jeśli nie chciał zginąć z głodu. Można go było zawsze widzieć z gazetami i czapką w ręku i słyszeć, jak wesołym głosem zagadywał przechodniów. Policzki jego zarumienione od świego, zdrowego powietrza, nie były zapadnięte, a oczy świeciły wesołym blaskiem, gdy przemawiał do przechodzących służących. Do każdego, kto kupił u niego gazetę, zwracał się z jakimś wesołym dowcipem; wierszyki i przypowiastki sam tworzył, a łatwość oraz inspiracje, które mu były właściwe, sprawiały mu ogromną uciechę. Robił wiersze na tych, którzy u niego coś nabywali, oraz na tych, którzy przechodzili, nie zwracając na niego uwagi, jak gdyby wcale nie istniał.

Wkońcu jeden przechodzień kazał go aresztować za zuchwałość.

Policjantowi nie pozostawało nic innego, jak sunąć przed sobą wózek wraz z siedzącym w nim delikwentem. Przykrem mu było prowadzenie tego beznogiego żebraka i nigdy zapewne zawód jego tak nie wydawał mu się uciążliwym, jak w tym wypadku.

Wkońcu ogarnął go gniew na kalekę, gdyż inwalida śmiał się bezustannie, wciąż deklamował w rymach na temat swego nieszczęścia.

— Milcz! gdy jesteś pijany! — krzyknął nareszcie policjant.

— Dlaczego miałbym być pijany, panie policjancie? — zapytał żebrak. — Nie jestem pijany, pijam tylko wieczorem i to świeżą wodę. To jedyny mój napój.

— Jesteś bezczelny!

— Nie jestem bezczelny; kocham wszystkich ludzi. Nawet pana kocham. Kocham nawet tego włoskiego artylerzystę, który mnie pozbawił moich dwóch nóg. Cały świat kocham.

— Tedy durniem jesteś.

Kaleka zamyślił się. Pochylił głowę. Potem skromnie wycedził:

— Głupiec... Może być. Ale dlaczego, proszę, uważa mnie pan za durnia?

— Ponieważ tylko głupiec tych obraża, którzy mu dobrze czynią. Przecież musisz ciężko zarabiać na chleb i powinieneś za każdy datek być wdzięczny.

— Bardzo mało zarabiam — odezwał się żebrak. — Gdy kupi ktoś u mnie gazetę, to najmniejszy halerz muszę wydać jako resztę.

— Kłamiesz!

— Nie, nie kłamię! Z trudnością zdobywam lichy kawałek chleba.

Dotarli do cichej ulicy bocznej. Stójkowy przestał posuwać wózek i rzekł:

— Jednakże jesteś durniem; ulica Wodna dla ciebie jest tak jak gdyby wielkim bankiem dochodowym... Jako kaleka bez nogi mógłbyś tu zostać miljonerem. Ale przestań tego idjotycznego śmiania się! Nie zabawiaj ludzi swojemi wierszami. Raczej zawodź. Pokazuj ludziom swoje kikuty. Nędza nie śmie wysławiać się śmiechem. Przestań wyglądać tak zdrowo, zażywaj proszki w tym celu, wydatki na nie opłacą się sowicie. Dojdziesz do tego, że w kilka lat będziesz mógł zdrowie swoje podreperować w słynnem miejscu kąpielowem.

— Ale kiedy tego nie umiem — odparł żebrak nie śmiało. — Zawsze byłem wesół, a gdybym przestał się śmiać, to byłoby to moją śmiercią. Dlaczego powinienem wyglądać smutniej? Czy nie lepiej jest, gdy żebrak nawet demonstruje, jak pięknie jest żyć?!

— Nie mam czasu filozofować z tobą — odrzekł oburzony policjant. — Ale tyle ci powiadam, że jeśli jeszcze raz zobaczę cię uśmiechającego się i deklamującego poezyjki swoje, to bezwarunkowo cię zaaresztuję. Wtedy za burzenie porządku publicznego dostaniesz się do in

wie, o podwyżkę zarobków. Robotnicy po półtoradniowym strajku uzyskali żądaną **25 procentową podwyżkę płac.** Do tego sukcesu przyczyniła się głównie karność i solidarność robotników.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W GRYBOWIE

W dniu 10 grudnia b. r. zwrócili się tamtejsi robotnicy drzewni do Zarządu Centralnego robotników drzewnych w Krakowie z żądaniem przysłania delegata w sprawie założenia organizacji. — W tym celu odbyło się zgromadzenie w dniu 19 XII, na którem referował delegat z Zarządu Centralnego Tow. **Teofil Rutkowski.** Delegat obszernie przedstawił potrzebę organizacji zaznaczając, że w niej tylko jest siła klasy robotniczej. Po wysłuchaniu referatu robotnicy gremjalnie przystąpili do organizacji i wybrano tymczasowy Zarząd, złożony z towarzyszów: Maciej Grybel przew., Piotr Główczyk sekretarz, Józef Baran skarbnik.

RUCH ORGANIZACYJNY W ZAWOJI

Oddział z Zawoji zwrócił się do Zarządu Centralnego o interwencję w firmie Brüll i Ska o wypłacenie im zaległych płac i urlopów, równocześnie oddział zawiadomił nas, że robotnicy przystąpili z tego powodu do strajku i nie wrócą do pracy, aż będą mieć wypłacone należytości. Wobec tego tow. Teofil **Rutkowski** wraz z tow. **M. Łacheckim** przeprowadzili dwukrotną pertraktację z dyrekcją i na skutek tej interwencji w dniu 17 bm. zaległości robotnikom wyrównano i robotnicy powrócili do pracy.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KOŁOMYI

Dnia 31 października odbyło się zgromadzenie organizacyjne robotników drzewnych, na którem dokonano wyboru Zarządu Oddziału. Do zarządu weszli towarzysze: Hirom Bernard (przewodniczący), Diener Baruch (zast. przew., Lauber Feiwel (sekretarz), Kamm Bernard (skarbnik); jako członkowie zarządu: Kögler Abraham, Hauer Izrael, Schnabel Nachman, Weinstock Chaskiel, Rauchwerger Filip, Rosenrauch Leisor i Eckhaus Herz.

NAPIĘTNOWANIE ŁAMISTRAJKA

Oddział drzewnych w Sosnowcu piętnuje na tem miejscu postępowanie Herszla Szternfelda, byłego członka miejscowego oddziału, z powodu złamania solidarności robotniczej. Pan ten bowiem podjął pracę w przedsiębiorstwie, w którem toczyła się akcja towarzyszów o poprawę warunków płacy i pracy. Łamistrajk jednak zlekceważył interesy swoich towarzyszów, którzy postępowanie łamistrajka piętnują publicznie.

Oddziały zalegające z obliczeniami.

Augustów	**Pińsk II**
Biała Podlaska	**Stryj I**
Brody I	**Sokoliki**
Częstochowa II	**Stryj II**
Chodzież	**Solec-Toruński**
Grodno	**Tarnów**
Jarosław	**Ustroń**
Kamesznica	**Ujsoły**
Kielce I	**Warszawa II i III**
Klecza Górna	**Kobryń**
Lipowa	**Grudziądz**
Lublin	**Słupia**
Maków	**Muszyna**
Małkinia	**Nowogródek**
Radomsk I	**Rawa Ruska**
Ożydów	**Łuck.**

Powyższe oddziały prosimy o jak najszybsze nadesłanie nam obliczeń i pieniędzy, gdyż w przeciwnym razie Zarząd Centr. będzie zmuszony uważać oddziały te za nieistniejące.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Centralnego Związku Robotników przem. drzewnego w Polsce w Krakowie w dniu 1 grudnia 1926 r.

Obecni **członkowie Zarządu** tow.: Rutkowski, Jaroszewski, Setkowicz, Łachecki, Urbańczyk, Głaz. Z komisji kontrolującej: Pawlus. Z sądu polubownego: Figuła. Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie sekretarjatu. 3) Sprawozdanie z objazdów. 4) Wnioski i wpływy.

Pism wpłynęło 124, wysłano 158.

Radom zawiadamia o strajku. **Jeleśnia** o wysłanie referenta na zgromadzenie. **Hajnówka** donosi o wydaleniu z pracy robotników. Wniesiono pismo do Insp. pracy. **Małkinia** o interwencję co do czasu pracy. **Włocławek** w sprawie organizacji załatwiono. **Bielsko** w sprawie akcji cennikowej. **Nowy dwór** zawiadamia o przystąpieniu do walki o 8 godz. dzień pracy. **Rawa Mazowiecka** o stosunkach tamtejszych. **Pułtusk** w sprawie organizacji. **Buczkowice** o obsadzenie sekretarjatu. **Czortków** w sprawie organizacji. **Międzyrzecze** co do powtórnego istnienia. **Bolechów** interwencja co do urlopów. **Lwów** Kusznir nadsyła sprawozdanie z wyjazdów. **Hajnówka** w sprawie utworzenia sekretarjatu. **Warszawa** co do zamknięcia lokalu. **Kielce II** w sprawie organizacji załatwiono. **Graz** w sprawie tamtejszych stosunków, głównie co do czasu pracy i zarobków. **Bielsko** o obsadzenie sekretarjatu. **Brześć n B.** w sprawie powtórnego istnienia. **Krzemieniec** „Smyga" o przystąpieniu do organizacji. **Kalwarja** donosi o stosunkach tamtejszych. **Sprawozdanie** z działalności sekretarjatu zdał obszernie tow. **Jaroszewski,** który przedstawił sprawę lokalu w Warszawie oraz o strajku w Małopolsce wschodniej. Towarzysz **Łachecki** zdał sprawozdanie z akcji cennikowej w Kalwarji i z interwencji u Inspektora pracy w dniu 12 listopada, na skutek czego firma przyrzekła, że urlopy i zaległości będą wypłacone. Tymczasem w dniu 24 listopada zawiadomiła delegacja robotników z Kalwarji, że **firma nie dotrzymała umowy,** wobec tego sprawę tę oddano Dr. Rosenzweigowi.

Na tem posiedzenie skończono.

Przewodniczący	Sekretarz
T. Rutkowski.	**B. Jaroszewski.**

Prowokowanie robotników w Międzychodzie.

Jak już donieśliśmy w korespondencji wydrukowanej w grudniowym numerze „Robotnika Drzewnego", robotnicy drzewni w Międzychodzie przystąpili 3 listopada do strajku, celem poparcia swych słusznych żądań poprawy płac, które to żądania przedłożono przedsiębiorcom tartacznym. Mimo szykan policji, robotnicy walczyli solidarnie, a pertraktacje doprowadziły do zawarcia 8 listopada umowy z firmami Bruno Firlej, Płużewski, Boonekampf, Böhn i Becker, które przyznały robotnikom 30-procentową podwyżkę zarobków, zaniechanie prześladowania z powodu strajku, oraz wypłatę w „tutkach". Umowa obowiązuje od 9 listopada 1926.

Z firmą Czajka zawarto też korzystną umowę w dniu 15 listopada. W myśl umowy, płaca miała wynosić za godzinę pracy: robotnika zwykłego **65** groszy; robotnika przyuczonego **70** groszy; robotnika przy gatrach **75** groszy, zaś dziewcząt 40 groszy za godzinę pracy. Wszyscy robotnicy wracali do pracy, nikt nie mógł być wydalony z powodu strajku. Wypłata odbywać się ma w soboty, zaś pieniądze wydawane będą w „tutkach".

Tymczasem już z dniem **3 grudnia** firma Czajka wypowiedziała zawartą umowę twierdząc, że płaca jest za wysoka i firma pod grozą wstrzymania ruchu w tartakach, zmuszona jest płace obniżyć! Czajka zaproponował robotnikom zwykłym **60** groszy, przyuczonym **63** gr., gatrowym **68** gr., młodszym niżej 20 lat 6 groszy więcej, jak poprzednio, zaś dziewczętom 36 gr. za godzinę pracy.

Postępowanie Czajki, wywołało wśród robotników zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie.

Sytuacja w oddziale pogorszyła się z powodu niesłychanego aresztowania przewodniczącego organizacji tow. **Małego.** Aresztowanie nastąpiło na zlecenie sądu. Oddział zwraca się do Zarządu Centralnego z prośbą o interwencję, celem uwolnienia aresztowanego tow. Małego, w której to sprawie zarząd już poczynił odpowiednie kroki.

Koniec strajku angielskiego.

Wielki siedmiomiesięczny strajk górników angielskich uważać można za skończony. We wszystkich wielkich zagłębiach węglowych zawarto już umowy zarobkowe; masa górnicza przystąpiła do codziennej ciężkiej pracy. Warunki pracy i płacy, we wszystkich wielkich obwodach węglowych Anglji, zostały bardzo wyraźnię pogorszone; przedsiębiorcy węglowi nie trzymali się granic umowy zawartej przez Komitet strajkowy z rządem londyńskim, ale wszędzie gdzie mogli, forsowali warunki gorsze, co się ujemnie odbiło na treści umów. Mylą się jednak ci wszyscy, którzy kraczą, że górnicy angielscy, że angielski proletarjat ustąpił z pola walki strajkowej złamany, rozbity, że teraz nastąpił okres bezwzględnego panowania kapitalistów węglowych w angielskiem życiu górniczem, że wogóle Anglja jest teraz na długi czas zabezpieczona przed wielkimi ruchami zarobkowymi.

Angielski proletarjat nie jest zgnębiony ani nawet przygnębiony; świadczą o tym najlepiej ciągłe wyborcze sukcesy Partji Pracy. Wielkie zwycięstwo Kennworthy'ego, dawnego posła liberalnego, który przeszedł niedawno do Labour Party, dowodzi tego niezbicie i uzupełnia niedawne wielkie sukcesy angielskiego stronnictwa robotniczego przy wyborach rad komunalnych. Nie przygnębienie, ale ożywienie ruchu robotniczego w Anglji jest skutkiem niewygranego strajku węglowego, a to z zupełnie jasnych powodów. Powody wybuchu strajku górniczego, stronnicze stanowisko konserwatywnego rządu, pogorszenie warunków pracy i płac zarobkowych, wszystko to razem ujawniło wielkiej masie górniczej angielskiej, że powikłany problem węglowy, powikłany zarówno gospodarczo jak i socjalnie, da się rozwiązać tylko w płaszczyźnie **unarodowienia kopalń w Anglji.** Ta kwestja właśnie ożywia dzisiaj miljonową masę górników angielskich, którzy w ciągu przedłużającego się strajku, a zwłaszcza po podpisaniu niekorzystnych dla górników umów regjonalnych, rozumieją, że sprawa długości dnia roboczego na kopalniach, sprawa norm płacy zarobkowej, jest wprawdzie kwestja ekonomiczną, jest zagadnieniem społecznem, które jednak można rozwiązać nie walką gospodarczą, nie przy pomocy instrumentów związkowych, ale że jest ona ważnem zagadnieniem politycznem, które da się rozstrzygnąć tylko środkami walki politycznej, a do tego trzeba, aby organizacja i reprezentacja polityczna angielskiej klasy robotniczej — Labour Party była silna, aby zdobyła większość w Parlamencie.

—ooo—

KRONIKA.

TOW. MICHAŁ SZAŁ. Donoszą nam z Poznania: Z grona członków naszej organizacji ubył tow. Szał. Nielitościwa śmierć wyrwała go z naszych szeregów, w dn. 9 listopada. Towarzysz Michał Szał, był członkiem organizacji od 1907 roku i był wzorem szczerze oddanego sprawie robotniczej członka organizacji. Śmierć jego wywołała szczery żal wśród towarzyszów poznańskich. Cześć pamięci zacnego Towarzysza!

OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM W NIEMCZECH.

W ustawodawstwie niemieckiem, odnoszącem się do opieki nad macierzyństwem, wprowadzono pewne zmiany, stanowiące bezprzecznie postęp w tej tak ważnej dziedzinie.

Dotychczas kobieta, o ile sama była ubezpieczona w Kasie Chorych lub była żoną ubezpieczonego, otrzymywała jako zapomogę połogową jednorazowo 25 mk. i oprócz tego przez cztery tygodnie przed połogiem i przez dwa tygodnie po połogu normalny bieżący zasiłek połogowy. Zasiłek połogowy za czas przed połogiem płatny był dopiero z dniem połogu.

Obecnie w drodze ustawy zaprowadzono następujące zmiany:

Jednorazową zapomogę zmniejszono wprawdzie do 10 mk., przyznano natomiast prawo do pomocy akuszeryjnej, lekarstw i drobnych środków opatrunkowych, a w razie potrzeby także do pomocy lekarskiej. Jeśli nie dojdzie do połogu, to należy się wypłacić 6 mk. jako zapomogę z tytułu uciążliwości ciąży.

Okres zasiłku przedpołogowego roszerzono z 4 na 6 tygodni, jeśli dana osoba w tym czasie nie pracuje zarobkowo, a lekarz przewiduje rozwiązanie w przeciągu 6 tygodni. Wypłata zasiłku następuje nie po połogu, lecz po upływie każdego tygodnia. Jeśli lekarz omylił się do do terminu przewidzianego rozwiązania, zasiłek ma być wypłacany przez cały czas aż do tego rozwiązania.

Zmiany powyższe obowiązują od 1 października b. r., a ich uchwalenie wymagało ze strony frakcji socjalistycznej w parlamencie bardzo energicznej akcji, gdyż projekt rządowy szedł w kierunku ograniczenia wydatków na cele opieki nad macierzyństwem.

Zabiegi socjalistów idą jednak dalej i dążą do osiągnięcia ratyfikacji Konwencji waszyngtońskiej, która m. in. przewiduje dla robotnic ciężarnych ustawowy wypoczynek przez 6 tygodni przed i przez 6 tygodni po połogu, jakoteż zawiera zakaz wypowiadania pracy robotnicy, która z racji spodziewanego połogu opuszcza pracę. Taka ochrona jest tem konieczniejsza, że obawa przed utratą zajęcia w okresie połogowym jest często powodem przedwczesnego powracania do pracy, wywołującego najsmutniejsze dla wycieńczonego organizmu następstwa chorobowe.

Robotniku!
W organizacji leży Twoja siła!

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.